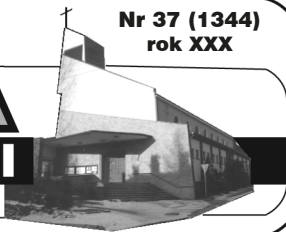


PARAFIA U JEZUSA I MARYI

29 PAŹDZIERNIKA 2023 CENA – OFIARA (CO ŁASKA)

Nr 37 (1344)
rok XXX



UROCZYSTOŚĆ ROCZNICY POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA WŁASNEGO

I czyt.: **1 Krl 8, 22-23.27-30**

Psalm: **1 Krn 29, 10b-11b.11c-12**

II czyt.: **1 Kor 3, 9b-11.16-17**

Ewangelia: **Mt 16, 13-19**

Trwanie

Święto Rocznicy Poświęcenia Kościoła jest po to, aby podziękować Panu Bogu za dar naszej świątyni. Została ona poświęcona w 1957 roku w noc Bożego Narodzenia przez biskupa katowickiego Herberta Bednorza. Pierwszą Eucharystią odprawioną w murach naszego kościoła była Pasterka. Od tego czasu minęło prawie 66 lat. Wciąż płonie przy tabernakulum czerwona lampka – znak obecności Jezusa pośród nas. Zmienia się Brynów i Katowice, powstają nowe bloki, pojawiają się nowi mieszkańcy, inni odchodzą. Zmieniają się także duszpasterze, ale ON jest wciąż TEN SAM – Jezus Chrystus. To jest Jego kościół, jesteśmy Jego ludem, Jego Ciałem. Dziś tak bardzo akcentuje się konieczność zmiany. Ale w Kościele o wiele ważniejsza jest stałość, niezmienność, wierność. To

nie my wymyśliłyśmy Kościół, to nie my decydujemy, czym ma on być, a czym nie. „Jeśli tworzymy chrześcijaństwo według własnego pomysłu, to gubimy samą jego istotę, która stanowi o tym, że warto być i trwać w Kościele” – mówił kiedyś w kazaniu kard. Ratzinger. W Kościele chodzi o Dobra, które otrzymujemy jako dar Boga. Chodzi o Słowo Boga, które jest prawdą ponad ludzkimi opiniami. Chodzi o dar Bożego przebaczenia. Chodzi o komunię, czyli jedność z Tym, który jest Alfą i Omegą, który jest żywą nadzieją. Cieszymy się tymi darami, przyjmujemy je z wiarą. Kochajmy nasz kościół.



Tabernakulum w naszym kościele (fot. archiwum parafii)

Ks. Tomasz Jaklewicz
Wasz proboszcz

W KOŚCIELE CHODZI O JEZUSA

1. „A wy za kogo Mnie uważacie?” W chrześcijaństwie, w Kościele chodzi zawsze o Niego, o Jezusa Chrystusa. O to, by uwierzyć w Niego i pójść za Nim. To zawsze będzie trudne, bo Jezus jest postacią „niewygodną”. Jego czyste spojrzenie odstawia nasze brudy. Święty Paweł pisał, że Chrystus jest zgorszeniem dla Żydów i głupstwem dla pogan. Dzisiaj być może inne rzeczy są dla współczesnych „zgorszeniem i głupstwem” niż wówczas dla Żydów i pogan. Odkryć Jezusa można tylko przyjmując Go takim, jakim się objawił. Godząc się z tym, że On jest większy od nas. Mamy tendencje, by wycinać z naszego obrazu Jezusa elementy „gorszące”. Usuwać to, co wydaje się nam „głupstwem” według współczesnych kryteriów, i w ten sposób dostosowywać Go do naszych czasów. Tymczasem chodzi o to, by to On osądzał mnie i nasze czasy, a nie odwrotnie. Kościół nie ma innego celu jak ten – prowadzić ludzi do Jezusa. O to chodzi także w kościele na Brynowie.

2. Św. Jan Paweł II gdy został papieżem swoją pierwszą encyklikę zatytułował „Redemptor hominis”, czyli Odkupiciel człowieka. Jako Piotr chciał skierować uwagę Kościoła i świata na Jezusa Chrystusa. Pisał: „Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca, musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym, musi sobie „przyswoić”, zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć. Jeśli dokona się w człowieku ów dogłębny proces, wówczas owocuje on nie tylko uwielbieniem Boga, ale także głębokim zdumieniem nad sobą samym”.

3. Kiedy Piotr pewnej nocy widział z łodzi Jezusa chodzącego po wodzie powiedział Mu: „Jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie...”. Słowo „jeśli” świadczy o tym, że się wahał. Teraz jednak na pytanie Jezusa odpowiada bez żadnego „jeśli”. Jest już proste: „Ty jesteś Mesjaszem, Synem Boga żywego”. A jak to jest ze mną? Jaki jest stan mojej przyjaźni z Jezusem? Chrześcijaństwo nie jest tylko zbiorem idei, zasad, obrzędów. W jego centrum jest Osoba – żywy Bóg, który podarował mi siebie w Jezusie. Niektórzy mówią: „wiera to moja prywatna sprawa”. Owszem, wiara jest czymś, co dotyka najgłębszej sfery w człowieku, ale zarazem musi być wyznana publicznie. Między tym, co w sercu, i tym, co na ustach, nie może być rozdzwiku. To dlatego każdej niedzieli powtarzamy „Wierzę w Boga”.

4. „Ty Jesteś Piotr, czyli Skała”. Kiedy człowiek odpowiada wiarą na pytanie Boga, dowiaduje się także sporo o sobie samym, odkrywa siebie. Piotr usłyszał, że jest skałą. Co działo się w jego sercu? Znał przecież swoje słabości: pychę, chwiejność, bezwład woli. Kto wierzy i wyznaje tę wiarę, ten staje się skałą, na której Jezus buduje swój Kościół. Piotr odkrył swoje miejsce i zadanie, my mamy swoje miejsce i zadanie. Im bardziej wierzę Bogu, im bardziej otwieram się na łaskę, tym lepiej rozumiem swoje miejsce na ziemi i w Kościele. To daje mi radość, poczucie spełnienia.

Ks. Tomasz Jaklewicz

Po prostu Brynowska

Posiadanie SWOJEGO MIEJSCA, gdziekolwiek ono jest, może wynikać ze świadomego wyboru lub przypadku. Mnie miejsce to zostało dane bez pytania o zdanie. I tak jest z wiarą przekazywaną nam przez rodziców, której głębię i sens odkrywamy po latach, tak jest i z tym miejscem: po latach też widzimy je inaczej, pełniej. Możemy na nie patrzeć poprzez pryzmat rodzinnej tradycji, ofiar naszych dziadków, majątku, osób zasłużonych, zamieszkujących je dziwaków. Ja chciałbym napisać o czymś bardzo zwyczajnym – o ulicy. Jest to zadanie może nieco ryzykowne, ale uświadomiłem sobie, że moje bycie TUTAJ bardzo silnie związane jest między innymi z miłością właśnie do niej.

Kiedy pytamy o obiekt miłości i pytamy, dlaczego kogoś kochamy – nie potrafimy znaleźć wyjaśnienia. A jeżeli już bardzo chcemy ten fakt opisać, na ogół pojawia się wiele wątków, wiele skojarzeń, odwołujemy się do zaszczości, do pierwszych spotkań. I tak będzie w moim opowiadaniu. W najodleglejszych czasach, jakie potrafię ogarnąć pamięcią, Brynowska nie miała charakteru ulicy, chociaż co najmniej od ćwierćwiecza figurowała w rejestrze katowickich ulic. W 1924 roku gmina Brynów została przyłączona do Katowic i od tej pory nie można było nie nazywać ulicą najważniejszego szlaku komunikacyjnego dzielnicy. Nie była też wiejską drogą, bo jednak w skromnej części Brynowskiej istniała zabudowa ciągła. Ale poza tymi niewielkimi odcinkami zwartej zabudowy przebiegała wzdłuż pól, łąk i ogrodów. Na wiosnę drzewa w ogrodach obsypane były biało-różowymi kwiatami, śpiewały ptaki. Tuż przy Brynowskiej sadzono kartofle, siano zboże. A w sierpniu w stojącej do dziś stodole Moroniów z łoskotem młócono sno py pszenicy i owsa.

Ulica Brynowska przebiega przez Brynów z północy na południe: od węzła ulic oplatających kopalnię „Wujek” do ulicy Kościuski.

Kształt ulicy wynika z kształtu starej drogi polnej łączącej kiedyś Mikołów z Mysłowicami. Przelewa się przez nią cały ruch samochodowy z centrum Katowic do południowych dzielnic miasta oraz w kierunku Mikołowa, Wisły i Cieszyna. Znaczenie, ważność ulicy podkreślała jej asfaltowa nawierzchnia. Boczne do niej ulice: Rolna, Dworska i Lubiny były typowymi wiejskimi drogami, z których jedynie ulica Dworska miała utwardzoną żużlem nawierzchnię i porządne oświetlenie. Z asfaltową nawierzchnią Brynowskiej kontrastowały chodniki. Miejscami wysypane czarnym żużlem rozmywane były letnimi deszczami. Rwące po burzach strumyczki wyplukiwały szary piasek, ciepły pod stopami dzieci. Na mieliznach osiadały stateczki robione z kory i patyków. Domy w tych czasach pamiętam już jako okazałe, co najmniej piętrowe... Nie, były jednak dwa piękne domy przed i za restauracją, przypominające wyglądem domy wiejskie z zeszłego stulecia. Co prawda miały piętro, ale ich charakter nie przypominał miejskiej, ulicznej zabudowy. Pozostały świadkami rolniczej przeszłości Brynowa. Restauracja zbudowana została przy łagodnym łuku łączącym dwa praktycznie równe odcinki ulicy. Odcinki te są w miarę proste, tak więc z której strony by nie jechać, dojeżdża się do rosnącej w oczach restauracji. Dlatego też furmani, jeżeli zdołali oprzeć się pokusie wstąpienia do niej jadąc po węgiel do kopalni „Wujek”, to na ogół nie byli w stanie oprzeć się tej pokusie w drodze powrotnej. Zwłaszcza późną jesienią i zimą, kiedy wymarзли, czekając w kolejce na ładunek. Pomysł ulokowania restauracji w tym miejscu podpowiedział chyba sam szatan. Musiał coś na ten temat wiedzieć brynowski proboszcz, bo z końcem lat pięćdziesiątych, kiedy można było z procesjami Bożego Ciała wychodzić poza obręb kościoła, procesje te dochodziły do domu Czakańskich i tuż przed restauracją zawracały. Przed tą właśnie restauracją przez sześć dni w tygodniu trudno

było znaleźć wolne miejsce na koński zaprzęg. Pewnie wszyscy byli zadowoleni: furmani popijali piwo i wódkę, konie odpoczywały przeżuając owies, wybierany z brudnych worków zawieszonych im przy łbach. W dni świąteczne przed restauracją było pusto, mimo to unosił się zapach końskiego moczu. Od frontu widoczni byli przede wszystkim furmani. Ale był też świat pański – pyszny ogród z tyłu budynku, odgradzony od ulicy Dworskiej i od strumyka, jednego z dopływów Kłodnicy. Na samym środku ogrodu rosta potężna topola, wokół kilka rozłożystych kasztanowców. Łączące się ze sobą korony drzew imitowały sklepienie, które w pochmurne dni zapowiadało osłonę przed deszczem. W letnie, upalne dni sączyło się przez nie przesiane słońce, połyskujące na kufkach złotego piwa. Od późnej wiosny do jesieni do ogrodu wystawiano stoliki i ogrodowe krzeselka, pomiędzy którymi uwiłajali się kelnerzy. W ciągu tygodnia więcej piwa popijano od frontu, w sobotnie popołudnie i w niedziele gwarно było przede wszystkim w ogrodzie. Gwarно, to nie znaczy, że hałaśliwie. Wszyscy mieszkańcy Brynowa doskonale się znali i większe awantury były rzadkością. Nie ryzykowali ich również bankietujący spoza Brynowa – znaczna ich część

była zresztą stałymi bywalcami. W okresie międzywojennym i pierwszych latach po wojnie restauracja cieszyła się dużą renomą. Ciągnęli do niej ludzie z okolicy, z centrum Katowic, zatrzymywali się przejeżdżający obok niej. Chodziło się do „Singera”. Również z autobusu wysiadało się na przystanku „koło Singera”. I było tak także w czasach, kiedy restauracja została odebrana rodzinie Singe-rów i przemianowana na „Kłodnicką”, a potem „Pod kasztanami”. Brynowska wydawała się jakby zamknięta budynkiem restauracji, jej dach i ogród były widoczne z okien „mojego domu”. Od przystanku autobusowego obok restauracji zaczynało się wyprawy w świat, koło niej przechodziło się w drodze do przystanku tramwajowego. Dlatego restauracja jako punkt orientacyjny była wszechobecna. Za restauracją, w stronę kopalni „Wujek”, po prawej stronie były pola, glinianka po cegielni Badurów i zakłady tłuszczowe z dymiącym kominem. Po lewej stronie dom – gospodarstwo Filipczyków, pola, nieużytki, w głębi budynek po byłej radiostacji, również glinianka. Na horyzoncie domi-nowały dwa wysokie komin-y kopalni. Być może, że tak jak wieże kościoła Mariackiego, budowali je dwaj bracia, bo jeden komin jest większy od drugiego. I tylko zamiast hejnału po okolicy rozlegał się buczone kopalniane zapowiadający koniec szychty. Nie słychać już buczone, wyburzono gospodarstwo, zabudowano pola. W stronę Ochojca Brynowska była gęściej zabudowana. Tam były sklepy, fryzjer, warsztat szewski i przede wszystkim dwie piekarnie: Lorka i Kaszy. One to walczyły o klientelę, konkurując zapachami gorącego chleba i słodkich kołoczy. Początkowo Brynowska jawiła się jako coś z boku mojego świata, była od niego „na zewnątrz”. Choćby dzięki kategorycznemu zakazowi wychodzenia na ulicę. Miałem natomiast doskonale rozeznanie, co się na niej dzieje dzięki dowolnej ilości czasu spędzanego w oknach. Oglądanie toczącego się na ulicy życia było szalenie atrakcyjne. Sytuacje były niepowtarzalne, mimo częstego występowania tych samych aktorów i pojawiania się tych samych rekwiz-



Ulica Brynowska (fot. Krystyna Kajdan)

zytów. A już wyjątkowe były dni, w które wy-
patrywałem z okna przyjścia św. Mikołaja lub
w które czekałem, czy św. Marcin przyjedzie
na białym koniu. Ulica tętniła życiem. Poru-
szali się po niej bliscy, sąsiedzi, ludzie obce.
Jeździli rowerzyści, motocykliści, kierowcy.
Największe zainteresowanie wywoływały jed-
nak furmanki. Samochody były jakieś anoni-
mowe, kierowcy prawie niewidoczni. Nato-
miast znałem prawie wszystkich furmanów,
furmanki i konie. Ruch furmanek zaczynał się
przed wschodem słońca. Jak u reanimowa-
nego pacjenta zaczyna bić serce, tak na ulicy
rozlegał się tętnot końskich kopyt. Początko-
wo z rzadka – najpierw wyjeżdżali ci najbar-
dziej pracowici, potem ciągnął wóz za wo-
zem. Odgłosowi końskich kopyt wtórowało
brzęczenie obręczy kół. Tylko jedna furmanka
miała koła z gumy – wydawało się, że jeździ
szybciej, rytm końskich kopyt był wyraźniej-
szy. Odgłosy kopyt i kół zmieniały barwę przy
dojeżdżaniu furmanek do restauracji, przed
którą ulica była brukowana. Tutaj dominowa-
ło brzęczenie kół. Zmiana barwy następowała
raptownie, była oczywista, czekało się na nią.
Z czasem wiele furmanek rozpoznawałem po
odgłosach bez wyglądania z okna: inaczej po-
ruszały się ciężkie perszerony od braci Bogu-
szewskich, różne odgłosy towarzyszyły fur-
mankom Moronia, Wolnego, Strąciwilka czy
Pabicha. Wiedziałem po werblu blaszanek,
kiedy jedzie do mleczarni z platformą z bań-
kami mleka. Bardzo rzadko, i to była wyjątko-
wa atrakcja, jechał ktoś na oklep. Może do
kowała na Katowicką Hałdę? W zimie konie
ciągnęły sanie. Przy uprzęży miały kolorowe
ozdoby i nie wiadomo, dlaczego doczepiane
dzwoneczki. Najważniejszą dla mnie osobą
w Brynowie była mieszkająca nad nami, na
drugim piętrze, Ciotka Monika. Była siostrą
mojej babci, o pół wieku ode mnie starsza,
zawsze wydawała mi się bardzo stara. Ciągle
nadmierzająco energiczna, ruchliwa. Nawet, gdy
skończyła osiemdziesiąt lat, wiele razy w cią-
gu dnia schodziła na podwórko, szła do skle-
pu, załatwiała różne sprawy. Całe życie wyda-
wało mi się, że to Ona decydowała o tym co
dzieje się przy Brynowskiej. Wszystko nadzo-

rowała ze swojego okna, jak z kapitańskiego
mostka. Przyjmowała i żegnała domowni-
ków. Zatrzymywała znajome osoby, do któ-
rych potem zbiegała na dół. Czasami zała-
twiała interesy. Pokrzykiwała na kierowców
niszczących trawnik między jezdnią a chodni-
kiem i na pijaków. Godziennie wstawała
o czwartej, jak gdyby bez niej nie mogło za-
czyć się życie na Brynowskiej. Kiedy Ciotka
odeszła, ulica poszarzała. Bez ciotki zrobiła
się trochę obca, nawet dopuściła się zdrady.
W grudniu 1981 roku przepuściła w stronę
kopalni „Wujek” kolumnę czolgów i innych
pojazdów z okrutnymi ludźmi, którzy zadali
śmierć i ból innym ludziom. I wydawało mi
się, że już na zawsze warkot i syreny tej ko-
lumny zatłuką we mnie stukot końskich ko-
pyt, werbel blaszanek... Jednak ciągle wra-
cam na Brynowską. Nie tylko z sentymentu
do dzieciństwa i spędzonej tam młodości, ale
także i dlatego, że tam mieszkają moi najbliż-
si. Zapewniają mi wyjątkowy komfort psy-
chiczny wynikający z ogromu ich serdeczno-
ści. Wracam i dlatego, że czuję tam obecność
duchów życzliwych mi osób: dziadków, ojca
i ciotki Moniki. Za każdym razem, kiedy do-
chodzę do „mojego” domu, spoglądam
w okno na drugim piętrze, czy nie poruszy się
firanka, czy nie czeka tam ciągle na mnie
Ciotka Monika. Często słyszę jej cichy zarzut,
że znowu przyszedłem na tak krótko. Czuję,
że osób i miejsc kochanych nie można porzu-
cać, bo to jakby zrezygnowało się z najwspa-
nialszych okrucichów życia. A może nawet
z samej jego istoty.

Michał Lubina

Od redakcji: Autor tego pięknego eseju
o ulicy Brynowskiej zmarł 6 października br.
Otrzymał za niego w 1993 roku I miejsce
w Ogólnopolskim Konkursie Literackim
ogłoszonym przez KIK w Katowicach. Tuż
po jego pogrzebie – zgodnie z naszym har-
monogramem - modliliśmy się w naszej
parafii właśnie za mieszkańców ulicy Bry-
nowskiej. Im właśnie dedykujemy ten esej,
prosząc o modlitwę za śp. Michała Lubinę,
szczególnie w nadchodzącym tygodniu.

Ogłoszenia duszpasterskie

UROCZYŚĆ ROKNICY POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA WŁASNEGO

(29 października 2023 r.)

WPROWADZENIE DO LITURGII:

Obachodzimy dziś Uroczystość Rocznicy Poświęcenia naszego kościoła. Dziękujemy Panu Bogu za dar tej świątyni i naszej parafii. Pamiętajmy z wdzięcznością o budowniczych naszego kościoła. W tym roku minie 66 lat od jego poświęcenia.

Kolekta przeznaczona jest na remont domu parafialnego. Bóg zapłać za każdą ofiarę.

-
1. Zapraszamy na ostatnie nabożeństwa różańcowe o godz. 17.15 dziś oraz w poniedziałek i wtorek.
 2. W środę obchodzimy Uroczystość Wszystkich Świętych. Porządek Mszy św. jak w niedzielę. Wtorkowa Msza wieczorna będzie Mszą z uroczystości. Nabożeństwo za zmarłych odprawimy w dzień Wszystkich Świętych o 17.15. Będziemy szczególnie polecał Bogu parafian zmarłych w minionym roku. O 18.00 odprawimy za nich Mszę.
 3. W czwartek obchodzimy dzień zaduszny, czyli Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych.
 4. Odpust za dusze w czyśćcu cierpiące można uzyskać od południa Wszystkich Świętych i w dzień zaduszny przez pobożne nawiedzenie kościoła. A w dniach od 1 do 8 listopada przez nawiedzenie cmentarza i modlitwę za zmarłych. Warunki uzyskania odpustu zupełnego to: brak przywiązania do grzechu, nawet powszedniego, stan łaski uświęcającej lub spowiedź sakramentalna, przyjęcie Komunii świętej, odmówienie modlitwy (np. „Ojcze nasz”

i „Zdrowaś Maryjo”) w intencjach Ojca Świętego.

5. Wypominki można składać w zakrystii. Za zmarłych zalecanych będziemy modlili się różańcem o **17.30** począwszy od dnia zadusznego do przyszłej środy. Za zmarłych zalecanych odprawimy Msze św. w dzień zaduszny o 8.00.
6. W tym tygodniu przypadają pierwszy czwartek, piątek i pierwsza sobota miesiąca. W związku z dniem zadusznym nie będzie nabożeństwa o powołania. W piątek po Mszy porannej nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa. Od 17.30 zapraszamy do spowiedzi, zaś o 18.00 odprawimy Mszę szkolną.
7. W sobotę rano różaniec przed Najśw. Sakramentem, zaś o 8.00 Msza za zmarłych członków Żywego Różańca. Po Mszy zebranie zelatorów w salce.
8. W sobotę odwiedzimy z posługą naszych chorych. Prosimy ich zgłaszać w kancelarii, zakrystii lub telefonicznie na probostwie.
9. W tym tygodniu modlimy się za mieszkańców ulicy Czyżyków
10. Ponawiamy zaproszenie na spektakl muzyczny pt. „MARYJA” w katowickim spodku. Weźmie w nim udział 300 wykonawców (chór, orkiestra, soliści, tancerze, aktorzy). To oratoryjno-musicalowe przedstawienie opowiadające o życiu Matki Bożej. Data: 15 listopada (środa) o godz. 18.30. Bilety są do nabycia w zakrystii w cenie 60, 70 lub 100 zł.
11. W Gościu Niedzielnym przeczytamy m.in. o adhortacji poświęconej św. Teresie od Dzieciątka Jezus.
12. Na nowy tydzień niech Pan Bóg nam błogostawi.

Módlmy się za siebie wzajemnie...



W tygodniu od 29 października do 4 listopada 2023 roku modlimy się o wzrost wiary, nadziei i miłości dla mieszkańców ulicy **CZYŻYKÓW**. W szczególny sposób pamiętamy o chorych i wiekiem osłabionych. Niech nasza modlitwa będzie dla nich źródłem obfitych łask i darów Bożej Opatrzności. Pamiętajmy też o zmarłych, którzy kiedyś mieszkali przy tej ulicy.

Porządek nabożeństw

29 października do 5 listopada 2023 r.

NIEDZIELA 29.10 **UROCZYSTOŚĆ ROCZNICY** **POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA WŁASNEGO**

7.30 Za + Edwarda Kitę, za jego ++ rodziców i siostrę, za ++ Stanisławę, Grażynę, Józefa i Mariusza Polewiał – o radość życia wiecznego

9.00 **1 int.** W intencji Krystyny z okazji 87. rocznicy urodzin, z podziękowaniem za otrzymane łaski i prośbą o dalsze błogosławieństwo Boże i zdrowie na dalsze lata życia

2 int. Dziękczynna w intencji małżonków Janusza i Ireny Koza z okazji 20. rocznicy ślubu, z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo, zdrowie i pokój serca

10.30 W intencji Adasia i Antosia z okazji rocznicy urodzin, z prośbą o Boże błogosławieństwo, zdrowie i dary Ducha Świętego

12.00 Za + Zdzisława Markowskiego – o radość życia wiecznego

17.15 Nabożeństwo różańcowe

18.00 Za + Ewę Matysik (1. rocznica śmierci) oraz za ++ z rodziny Matysik i Kuźnik – o dar nieba

PONIEDZIAŁEK 30.10 – ŚWIĘTO **ROCZNICY POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA** **ARCHIKATEDRALNEGO W KATOWICACH**

8.00 Za + Andrzeja Suchy (rocznica śmierci) oraz za + Joannę Rzepkę – o radość życia wiecznego

17.15 Nabożeństwo różańcowe

18.00 Za + Romę Rzepecką (2. miesiące po śmierci) – o radość życia wiecznego

WTOREK 31.10

8.00 Za + Franciszkę Kucharczyk (4. rocznica śmierci) – o dar życia wiecznego

17.15 Nabożeństwo różańcowe

18.00 Za + Karola Musioła (41. rocznica śmierci) – o radość życia wiecznego

ŚRODA 01.11 **UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH**

7.30 Za + Władysława Kryczkę – o radość życia wiecznego

9.00 Za ++ rodziców Marię i Kazimierza oraz ich ++ rodzeństwo i dziadków z obu stron – o dar życia wiecznego

10.30 Za ++ Alicję, Henryka, Janinę Stryjewskich, Józefa i Helenę

Ścigalskich, Danutę Mielecką, Halinę i Józefa Makuch, Henryka Kuzia i Irenę Tatar – o dar nieba

12.00 Za + Stefanię Cichoń (4. rocznica śmierci) – o radość życia wiecznego

17.15 Nabożeństwo za ++ parafian w minionym roku

18.00 Za ++ parafian w minionym roku – o dar życia wiecznego

CZWARTEK 02.11

WSPOMNIENIE WSZYSTKICH WIERNYCH ZMARŁYCH

8.00 Za ++ zalecanych – o łaskę życia wiecznego

17.30 Nabożeństwo za zmarłych

18.00 Za ++ rodziców Helenę i Edwar-da Bruczyńskich oraz za dziadków z obu stron – o dar nieba

PIĄTEK 03.11

8.00 W intencji chorych członków Żywego Różańca Świętego i ich rodzin

17.30 Nabożeństwo za zmarłych

18.00 Za + Rafała Grzybowskiego – o dar życia wiecznego (od rodziny Olchowa i Hajduga)

SOBOTA 04.11 – WSPOMNIENIE ŚW. KAROLA BOROMEUSZA, biskupa

8.00 Za ++ członków Żywego Różańca Świętego – o dar życia wiecznego

17.30 Nabożeństwo za zmarłych

18.00 **1 int.** Za ++ z rodziny Fedelińskich, Moroń, Mykała i Uszyńskich – o dar nieba

2 int. Za + Danutę Okulińską (30 dzień po śmierci) – od przyjaciół

31. NIEDZIELA ZWYKŁA 05.11

7.30 Za + syna Henryka Kowalskiego – o dar nieba

9.00 Za ++ z rodziny Dyrdał i Krężel – o radość życia wiecznego

10.30 **1 int.** Za ++ rodziców Jadwigę i Mikołaja Czakańskich, za + siostrę Weronikę i ++ z rodziny – o radość życia wiecznego

2 int. Za + Antoninę Grzywę (30. dzień po śmierci) – o dar życia wiecznego

12.00 W intencji dziecka przyjmującego chrzest św.: Tymona Dąbrowskiego, jego rodziców i chrzestnych oraz w intencji rocznych dzieci

17.30 Nabożeństwo za zmarłych

18.00 Za + Jana Widerę (1. rocznica śmierci) – o radość życia wiecznego

KANCELARIA PARAFIALNA czynna:

- w poniedziałek i środę od 17.00 do 18.00,
- we wtorek i piątek od 8.45 do 10.00,
- czwartek od 18.45 do 20.00.

W sprawach pilnych dotyczących np. pogrzebu, wezwania do chorego proszę dzwonić na probostwo, **tel. nr 32 2518 660.**

Kancelaria usytuowana jest w budynku probostwa przy ulicy Przyklinga 12.

Tygodnik wydawany przez Parafię pw. Najśw. Imion Jezusa i Maryi.
Adres dla korespondencji: 40-551 Katowice, ul. Przyklinga 12, tel. 32 251 86 60.

Strona internetowa: **www.parafiabrynów.pl** email: **brynów.jm@katowicka.pl**
Redaguje kolegium.

Nr konta bankowego: ING BANK SŁĄSKI – **71 1050 1214 1000 0090 3186 9135**